

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dejera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 184.

W Piątek dnia 9. Sierpnia.

1839.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 6. Sierpnia.

Wyjechał: Cesarsko-Rossyjski Rzeczywisty Radzca stanu, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tutejszym, Baron Meyendorff, do Szweryna w Meklemburskiem.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 30. Lipca.

Jeżeli uroczystość dnia 2^a. Lipca, jak się dzienniki żalą, nie zostawiła posobie wielkiego wrażenia, wyznaczyć należy, że dzień wczorajszy, przeznaczony na zabawy dla ludu, tém weselej przepędzono. Już raniuteńko mnóstwo ludzi dążyło na Pola elizejskie, na esplanadę inwalidów i do bariery du Trône, gdzie od godziny 2. z południa aż późno w noc pantomimy, powrozobieguny, muzyka i inne zabawy wesołość ludu ożywiały. O godzinie 1. odbyła się gra w obrączki na wodzie między Pont Royal a Pont de la Concorde. Wieczorem cała powierzchnia wody w Sekwanie odbijała promienie oświeconych statków, na których ciągle muzyka przygrywała. Na osta-

tnim moście spalono o godzinie 9. wielki ogień sztuczny.

Dziennik sporów donosi o ostatecznym zawarciu pożyczki z strony banku angielskiego: »Od kilku dni, powiada wspomniany dziennik, zajmowali się Panowie Curtis i Baring w imieniu banku angielskiego zawarciem układu, któryby zmodyfikował kurs wexłowy wywożonych z Londynu pieniędzy, grożący bankowi angielskiemu zupełnem wyczerpaniem gotówki. Po różnych oświadczeniach zawarto ostatecznie układ takowy za pośrednictwem banku francuzkiego. Wiele znakomych domów bankierskich w Paryżu zobowiązało się przyjmować tratty banku angielskiego aż do wysokości 2 milionów funtów szterlinków. Bank francuzki otworzył dla tych domów osobne conto i tratty te dyskontować będzie. W rękojmią złożył bank angielski w banku francuzkim równą sumę w angielskich papierach.«

Z dnia 31. Lipca.

Jutro nastąpi otworenie kolei żelaznej stąd do Wersalu, na prawym brzegu, z niejaką uroczystością. Towarzystwo kilka wspaniałe przystrojonych pojazdów dla Króla i rodziny królewskiej, którzy przyobiecali, że uroczystość tę obecnością swoją zaszczycić raczą, urządzić rozkazało.

Wedle wszelkiego do prawdy podobieństwa, Izba Parów czynności swoje dn. 3. Sierpnia zakończy, w którymto razie sessya d. 4. zamkniętą zostanie. Wyjścia postanowienia dotyczącego znizienia cła od cukru osadniczego wyglądają d. 5. Sierpnia.

Na dowód nieprzychylnych chęci, ozywających duchowieństwo przeciw rewolucyi lipcowej, donoszą gazety tutejsze, że Biskup w Cambrai w liście pasterskim do księży dycezyi swojej względem uroczystości lipcowej tychże wezwał, ażeby nabożeństwo zaduszone dla tych odprawili, co, stósownie do zdania Króla, za wolność poległ. Jakoż jeden pleban w odezwie zapraszającej władze miejskie wyrazów tych istotnie użył, co naturalnie wielkie sprawiło oburzenie.

Zdaje się istotnie, że reforma wyborów stanie się na przyszłej sessyi hasłem dla lewej strony. Wniosek Pana Gauguier względem wstrzymania pensyi deputowanych, będących urzędnikami państwa, poczytywać wypada za próbę, aby doświadczać ducha Izby w tej mierze i ją przygotować. Izba oświadczyła się wprawdzie przeciw tej propozycji, ale jednak nie tak stanowczo, żeby wszelkim w tej mierze usiłowaniom nadziei ująć miała. Pan Gauguier po usunięciu wniosku swego oświadczył, iż tuszy sobie, że Izba na przyszłym posiedzeniu pomyślniejsze dla niego okaże chęci a naczelnicy reformy wyborów przed zamknięciem sessyi na walnym zgromadzeniu plan zaczepny na przyszłą sessyę ułożyli i w zasadach swoich się porozumieci.

Niektóre gazety tutejsze w kłamstwach najniedorzeczniejszych o sprawach Wschodu między sobą współubiegać się zdają. A tak doprosi dzisiaj „Univers Religieux“ iż rządu doszła wiadomość, że Mehmed Ali z flotą Kapudana Baszy do Konstantynopola zawinął.

Sud de Marseille pisze pod d. 27. lipca: „Blazer“, który wczoraj do przystani tutejszej przybył, nie ma depeşów wprost z Konstantynopola; przywozi, jak powiadają, ultimatum Mehmeda Alego na wnioski Partii.“

W piśmie z Algieru wyczytujemy między innymi: „Trudno wyobrazić sobie, z jaką zęcznością Abdel Kader tężniejszych wypadków na Wschodzie na swoją korzyść używa. Wystawia on pokoleniom, które zwiedza, Sultana Mahmuda i Mehmeda Alego jako dwóch odszczepieńców, którzy wiary proroka się wyrzekli, obrządku religijne chrześcijan przyjęli i islamismus o upadek przyprowadzają. Cesarz Marokański jedyną nadzieją wszystkich prawowiernych, on jedynym opiekunem i podporą prawdziwej wiary i potęgę chrześcijan skruszyć potrafi. — Nie wiemy, czy

nasz generalny konsul w Tangerze ma jaką o tych zabiegach wiadomość i o ile Muley Abd-Errhaman współnikiem tych intryg Abdel Kadera; ale oczewistą, że Emir tylko dla tego tak postępuje, aby pomoc Cesarza Marokańskiego sobie zapewnić.“

A n g l i a .

Z Londynu, dnia 30. Lipca.

Xiężna Braganza znowu tego wieczora wyjeżdża. Statek parowy rządowy przewiezie ją z Portsmouthu do Lizbony. W czasie krótkiego pobytu swego u nas wielkie jej okazywano względy.

Kartyści na raz się uspokoili, a przynajmniej dzienniki nie o dalszych zaburzeniach nie donoszą. Observer powiada, że konwent zebrał się wprawdzie, jak zwykle, w swojej głównej kwaterze w Londynie, lecz zgromadzenie nie bardzo liczne było, a na twarzach członków tegoż małoowało się wielkie zniechęcenie. Istotne obrady także miejsca nie miały; lecz przed odroczeniem konwentu przybył deputowany z Birminghamu i doniósł, że bliskie badanie uwięzionych kartystów w Warwicku nie tylko tamże wielki wznieca interes, lecz że także deputacje ze wszystkich sąsiednich miast do Warwicku wyprawic zamysłają, któreby więźniów radą i pieniędzmi zasilaly. W zeszlą niedzielę udało się około 1500 kartystów w processyi do kościoła w Stockport i zajęli go w moc swoją. Zapelnili go zaś do tego stopnia, że znakomitsze rodziny, które później przybyły, miejsc swoich zwyczajnych już dostać nie mogły i do domu wrócić się musiały. Zresztą żaden nie wydarzył się nieład. Czujność władzy w Birminghamie zdołała spokojność zabezpieczyć. Pan Attwood nie przyjął wezwania, aby na czele ludu stanął i tym sposobem różne klasy ludu między sobą pojednał, ponieważ przywrócenie politycznej unii w obecnej chwili za niepodobne poczytuje. Badania uczestników buntu nieustannie się odbywają. Dodatkowo donoszą, że w Birminghamie rozprzedano w krótkim czasie ogromną ilość exemplarzy dzieła o potykanii się pieszo piką. W okolicy Manchesteru i Birminghamu jeszcze umysły nie zupełnie uspokoione. Słychać o zgromadzeniach radykalistów w Bury i Middletonie. W Staffordzie robotnicy w fabrykach prac zaniechali, ponieważ fabrykanci znowu dawniejsze i niższe myto płacić im postanowili. O'Connor, uchodzący w pewnym względzie za Naczelnego Wodza kartystów, nie przestaje podburzać ludu i pisze w swym dzienniku: „Jawnie oświadczamy rządowi, że, jeżeli przy swych niesprawiedliwościach obstawać bę-

Rozmaite wiadomości.

dzie, jeżeli ciągle ubogich łupić zechce, jeżeli robotnik nie będzie miał udziału w bogactwach, których jest sprawcą, okropny dzień odwetu nastąpi, z czem to, co się w Birminghamie wydarzyło, porównania nie wytrzyma. Maśmy wiadomości z wszystkich okolic, zapewniające nas, że cały kraj wzburzony. Wyładki w Birminghamie nie od ludu wyszły, tylko od nieszczęśliwych zbrodniarzy, aby stronictwo nasze ohydzić. Lud inaczej działać musi; musi on przestać pracować, być dalekim od szynku wódki i piwa, pieniądze papierowe na złoto zamienić, a przede wszystkim opatrzyć się w broń, proch i ołów.“

Wiadomości z Lizbony, dochodzące do d. 22. b. m. są bardzo niepomysłne dla posiadzicieli obligacji portugalskich, które tu o 1½ pr. C. spadły. Komisya bowiem zamknęła d. 21. b. m. posiedzenia kortezów i deputowani obrady nad długiem zagranicznym do następnego posiedzenia odłożyli, chociaż Prezes rady Ministerjalnej i Panowie Silva Carvalho i Gomez de Castro wszelkimi sposobami obrady takowe przyspieszyć chcieli. Głoszą, że banki w Lizbonie i Porto podejmą się pożyczki 1400 Contos. Wojsko rządowe poraziło znowu dwa miguelistowskie oddziały, których wodzowie Cabrito i Lacerda na placu polegli; dwa inne oddziały ustawicznie jeszcze Alemtejo i Algarbią nagabają. Rząd portugalski szczerze teraz myśli o zniesieniu handlu niewolnikami. Komendant portugalskiego statku wojennego „Fayel“, Porucznik Francisco Assis, dogonił podejrzany okręt, płynący do Angoli, i zmusił go do zatrzymania się. Przekonany, że w Angoli nie wieleby w tej mierze dokazał, wracał się z nim do Lizbony. Podejrzanie tém jest większe, że Kapitan tego okrętu chciał z swymi ludźmi zamordować urzędnika, którego strażą okręt ten Porucznik Assis powierzył.

N i e m c y.

Z Hamburga, dnia 3. Sierpnia.

Wczoraj tu nadeszły listy prywatne z Petersburga donoszące, że po obchodzonej w dn. 23. Lipca w Peterhofie uroczystości wielkie nastąpiło nieszczęście. Znaczną liczbę czołen i większych statków, wracających do miasta, na zatoce burza gwałtowna, która o 4tej z południa niespodzianie powstała, zaskoczyła i statki te powywracała, przyczem wielu ludzi w falach śmierć znalazło. Burza ta była tak okropna, że dachy pozrywała, płoty poobalała, drzewa wyrwała z korzeniem; kilka statków naladowanych łojem, zbożem i innymi towarami, zostało zatopionych.

(Dokoń.) Życie Ouvrarda, wielkiego liweranta. (Z Rozm. Lw.) — Zdawało się, iż na sprowadzenie niezbędnych dla armii zasobów, najmniej 3ch miesięcy potrzeba będzie. Żyta było tylko na dni dziesięć, ale nie było ani młynów, ani przetaków, aby je w mąkę zamienić, ani pieców lub piekarzy, aby z niego chleb upiec. Artylerya nie miała ani koni, ani woźnic. Nigdy nie miał P. Ouvrard lepszej sposobności do okazania swego talentu. Xiążę d'Angoulême zaraz w pierwszym dniu po swém przybyciu do Bajonny posłał do niego z wezwaniem, aby przyjął na siebie wszelkie liwerunki, jakie tylko dla armii w pochodzie potrzebne będą. Ouvrard podjął się tego zlecenia, spodziewając się, jako sam powiada, że pieniędzmi nawet w nieprzyjacielskim kraju zasobów dostarczyć można. Nadmienimy tu ile możności jego własnymi słowy o środkach, których on dla dopięcia swego zamiaru używał. Zaledwo, że kontrakt podpisano, natychmiast wydano rozkaz, aby armija przez Bidassoa w pochod ruszyła, podczas gdy się dostawa Ouvrarda dopiero za dni 4ry rozpocząć miała. „Dnia pierwszego zaradzało sobie wojsko jak mogło, przyczem bez niedostatku obejść się nie mogło, a w armii wielka niechęć panowała. Dnia drugiego już nikt nie ukrywał swojej obawy. Generał Terlet tylko z wielką trudnością mógł dostać obroku dla małej liczby koni swego artyleryjnego oddziału; żołnierze rozprawiali na głos w swych legowiskach o złym stanie rzeczy, a weterani, którzy wprzód na półwyspie służyli, mówili otwarcie: „Hiszpanija była i będzie zgubą naszą! Dopiero jeden dzień jesteśmy w kraju nieprzyjacielskim, a już zasobów zabrakło!“ Tymczasem stanęliśmy w Tuluzie, dnia następnego zacząć się miały moje liwerunki. — Zgromadziła się wojskowa rada; przywołano mnie i zapytano: „Gdzież są magazyny wćpana; jakie masz wćpan źródła zasilków?“ — „Jutro armija otrzyma swój regularny liwerunek.“ — „Dla korpusu drugiego potrzeba nam na dziesięć dni prowiantu za jednym razem.“ — „Jutro otrzyma drugi korpus prowiant dziesięć-dniowy.“ — „Dobrze, ale nam nie dosyć na samych przyrzeczeniach; gdzież są wćpana magazyny, składy?“ Wiedząc, iż moim srodkom nie dadzą wiary, nie chciałem odpowiadać. Rada odroczyła się; później znowu się zgromadziła, i znowu się rozeszła, i znowu się zgromadziła. W Tuluzie zwołałem wszystkich urzędników, wszelkiego rodzaju przełożonych, xięży, kupców, i wszelkiego stanu osoby, mające wpływ i

znaczenie: »Moi panowie,« rzekłem, »armija francuzka jest w waszym kraju; nie będzie ona żyła kosztem wćpanów, ale przyznacie sami, iż koniecznie częmsić żyć musi; pomóżcież mi dzisiaj dostarczyć wojsku żywności, aby jutro samo żywności waszych wam nie zabralo. Potrzebujemy chleba, mięsa, jarzyny, furaju, koni i podwód. Wćpanowie znacie swój kraj i jego źródła zasilne; pospieszcież więc w przyległe okolice i ogłoście to swoim krewnym, przyjaciółom i każdemu kogo na drodze spotkacie. Za wszystko, co tylko przyniosą, dostawią, natychmiast gotowizną zapłacę. Co większa, za wszystko, co mi jutro przed godziną ósmą zrana dostawią, dziesięć razy tyle, ile warto, zapłacę; dziesięć razy więcej dam za wszystko, co nadejdzie przed godziną dziewiątą; ośmioraką cenę za wszystko, co przed godziną dziesiątą tu przybędzie i tak dalej. Oto jest uprzednio waliczony kapitał na to wszystko; spieszcie wćpanowie i nie traćcie daremnie czasu — Zawasz na to spuścić się można, że ludzie własnej korzyści nigdy nie zaniedbają. Naza-jutrz skoro słońce wschodzić zaczęło, już wszystkie szczyty gór okryte były ludźmi wszelkiego wieku i stanu, którzy jedni drugich wyścigali dla otrzymania najwyższej ceny. Jednakże wydarzył się wypadek, któremu nie przewidział. Żołnierze, którzy swoich racyj doczekać się nie mogli, rzucili się na zgraję dostawiających, nim jeszcze do mojego magazynu zbliżyć się mogła, i zrabowali ją do szczytu. Myślałem, że już wszystkie moje zabiegi zniweczonymi zostały. — Włóścianie biegli do mnie na skargi. »Monsieur, ja przed godziną ósmą przyszedłem; żołnierze zabrali mi mój towar?« — »A ileż był wart twój towar?« — »Tyle.« — »Oto masz pieniądze; bieście do domu i przynieście co jeszcze więcej macie; a gdy znowu przyjdziecie już nie będziecie zrabowanymi.« Słowem, armia została zupełnie zaopatrzoną. System ten z początku wiele kosztował, ale przeze mnie wkrótce się dowiedziano, że za wszystko, a nawet dobrze, płacimy. Tym sposobem ze wszystkich okolic dostarczano żywności, a gdy się magazyny napełniły, zaraz i ceny spadły.« — Z tego jednego przypadku poznać można, że P. Ouvrard miał wielki rozum, i że ogromny majątek jego nie jest tak bardzo, jak się wydaje niezasłużonym. Życie jego stawia niezaprzeczony dowód, jak wielki wpływ wywierają pieniądze na okoliczności ludzkie, i jak wielkie znaczenie nadają tym, którzy je w wielkich ilościach posiadają!

OBWIESZCZENIE.

Do wydzierżawienia folwarku Koziegłowy na czas od 1. Sierpnia r. b. aż do 1. Sierpnia 1840. r. wyznaczony jest termin na dzień 27. Sierpnia r. b. przed południem o godzinie 10tej przed Deputowanym Ur. Bonstedt Sędzią Ziemiańskim w Izbie zwyczajnych posiedzeń naszych, do którego chęć dzierżawienia mających niniejszemu zapożyczamy.

Poznań, dnia 17. Lipca 1839.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Leodyjskie i Suhłowskie dubeltówki, króćce i pistolety olstrowe, poleca G. W. Gottschalk.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiej.

Dnia 6. Sierpnia 1839.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami	goto-wizną
Oblię długu państwa	4	103 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacye 1830.	4	103 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$
Oblię premii handlu morsk.	—	70	69 $\frac{1}{2}$
Oblię Kurmarchii z bieę kup.	4	102 $\frac{1}{2}$	—
Oblię tymcz. Nowej Marchii dt.	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Berlińskie obligacye miejskie	4	104 $\frac{1}{2}$	—
Królewieckie dito	4	—	—
Elbląskie dito	4 $\frac{1}{2}$	—	101 $\frac{1}{2}$
Gdańskie dito w T.	—	47 $\frac{1}{2}$	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	105 $\frac{1}{2}$
Wschodnio - Pr. listy zastawne	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$	—
Pomorskie dito	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$	103
Kur- i Nowomarch. dito	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$
Szląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$
Obł. zaleę. kap. i prC. Kur- i Nowej - Marchii	—	96	—
Złoto al. marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	18 $\frac{1}{2}$	—
Frydrychsдоры	—	13 $\frac{1}{2}$	12 $\frac{1}{2}$
Inne monety złote po 5 talarów	—	12 $\frac{1}{2}$	12 $\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

	Dnia 7. Sierpnia 1839. r.			
	od		do	
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel	1 22	6 1	28	9
Zyta (star.) dt.	— 20	—	25	—
Zyta (świeę) dt.	1	—	1	6
Jęczmienia dt.	— 17	6	20	—
Owsa dt.	— 15	—	17	—
Tatarki dt.	— 25	—	27	6
Grochu dt.	— 25	—	27	6
Ziemiaków dt.	— 7	6	8	—
Siana cetnar	— 16	—	18	—
Słomy kopa	4 2	6 4	5	—
Masła garniec	1 10	—	12	6
Spirytusu beczka	14 5	—	14	15